

Piotr Stanek

Jeńcy wojenni i internowani w Kreuzburgu (Kluczborku) w latach 1939–1945

Pojmanych we wrześniu 1939 r. w trakcie walk oficerów polskich kierowano w pierwszej kolejności do obozów jenieckich właściwych dla żołnierzy szeregowych i podoficerów – do stalagów. Na terenie rejencji opolskiej przede wszystkim do obozu w Lamsdorf (Łambinowice), gdyż do grudnia 1939 r. nie utworzono jeszcze na Śląsku osobnych dla nich miejsc odosobnienia – oflagów. Sytuacja uległa zmianie pod koniec roku, gdy 14 grudnia 1939 r. utworzono pierwszy obóz oficerski na Śląsku – Oflag VIII A Kreuzburg w Kluczborku (a dzień później Oflag VIII B Silberberg w Srebrnej Górze w Górach Sowich)¹.

O obozie tym wiadomo stosunkowo niewiele². Zlokalizowano go w okazałym gmachu w centrum miasta, w pobliżu murów miejskich. Klasycystyczny trzypiętrowy budynek, wzniesiony na planie wydłużonego prostokąta z dwoma poprzecznymi skrzydłami bocznymi, tj. zbliżony do litery H, ogromny jak na rozmiary Kluczborka, został zaprojektowany przez słynnego twórcę ber-

¹ G. Tessin, *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im Zweiten Weltkrieg 1939–1945*, Frankfurt am Main 1965, Bd 3, s. 113. Po wybuchu wojny rannych obu armii z terenu pogranicza leczono w kluczborskich lazaretach. We wrześniu 1939 r. w mieście zmarło trzech żołnierzy polskich (S. Senft, *Zagraniczni robotnicy przymusowi i jeńcy wojenni na ziemi kluczborskiej w latach II wojny światowej*. W: *Szkice Kluczborskie*, t. 2, Opole 1979, s. 156–157).

² Materiały dotyczące zagadnienia obozów w Kreuzburgu (Kluczborku) są bardzo rozproszone, często jesteśmy skazani na źródła drugorzędne. Najpełniejsze jak dotąd opracowanie naukowe, w którym jest mowa o kluczborskim oflagu i ilagu przygotował Stanisław Senft (S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*). Spora przesadą jest stwierdzenie, zawarte we wprowadzeniu do książki Władysława Kocota, że: „Opis pobytu w obozie przejściowym w Kreuzburgu jest obecnie jedynym źródłem informacji na temat wyglądu i wyposażenia budynków, które przed wojną służyły jako szpital dla umysłowo chorych. Nie zachowały się żadne fotografie, ani inne opisy tego miejsca”. Zob. W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja z lat 1920, 1939–1945*, do druku podali R. Lolo i K. Wiśniewski, Pułtusk 2009, s. 16.

lińskiej Bramy Brandenburskiej – Carla Gottharda Langhansa. Fundatorem był król pruski Fryderyk II. W 1779 r. otwarto w nim krajowy Zakład dla Ubogich, który mógł pomieścić 500 biednych, inwalidów wojennych, bezdomnych i żebraków. W XIX w. zamieniono go na szpital, po pożarze nieco przebudowano, a w 1874 r. przekształcono w szpital dla umysłowo chorych, który był czynny do likwidacji przez władze hitlerowskie w 1936 r.³. Dłatego – ku zdziwieniu jeńców – klatka schodowa była osiatkowana, a w oknach znajdowały się kraty, wstawione wiele lat wcześniej. Budynek obozu otoczony był wysokim parkanem z czerwonej cegły, zwieńczonym drutem kolczastym, który znajdował się również przed parkanem. Co kilka metrów wznosiły się słupy, oświetlające teren, za bramą mały dziedziniec. Niewielka przestrzeń obozu działała deprymująco na osadzonych: „latamy w kółko ścieżkami niby dzikie zwierzęta po klatce”⁴.

Do oflagu w Kluczborku kierowano oficerów głównie z Łambinowic (Lamsdorf), Zgorzelca (Görlitz), Żagania (Sagan), Ostrzeszowa (Schildberg) i Gębic Gubińskich (Amtitz), i maksymalnie liczył 810 osób (z oficerami przeniesiono kilkudziesięciu ordynansów)⁵. Ostatni oficerowie docierali jeszcze w maju 1940 r.⁶. We wspomnieniach jeńców znajdziemy informację, że 11 stycznia 1940 r. w obozie znajdowało się ok. 370 jeńców⁷, a miesiąc później ponad 500 osób⁸.

Ostatecznie w Oflagu VIII A Kreuzburg (Kluczbork) znaleźli się jeńcy z różnych obozów, m.in. ze Stalagu II A Neubrandenburg (wśród nich byli jeńcy, pochodzący z wymiany między ZSRR a III Rzeszą), Stalagu II D Stargard, Stalagu VIII A Görlitz (Zgorzelec), Stalagu VIII B Lamsdorf (Łambinowice) czy Dulagu XXI A Schildberg (Ostrzeszów). Jeńców kierowało Gestapo krakowskie, katowickie, przemyskie i pszczyńskie. Do Kluczborka byli wysyłani z Oflagu II A Prenzlau (jeńcy z Modlina), z Oflagu II B Arnswalde

³ R. Dette, *Kreuzburg. Stadt und Kreis in Oberschlesien. Geschichte und Erinnerung. Ein Heimatbuch*, Duderstadt 1990, s. 159; <http://www.kluczbork.pl/kluczbork/historia/historia2.php>, on-line 12 XI 2014 r. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy pacjentów zlikwidowanego szpitala poddano eutanazji, ale jest to bardzo prawdopodobne. Zob. S. Senft, op. cit., s. 161; Z. Roniarski, *Bez wiz i dewiz*, Olsztyn 1983, s. 32.

⁴ W. Kocot, op. cit., s. 181. Zob. także R. Chyła, *Oflag VII A Murnau 1939–1945*, [Lublin 1986], s. 15.

⁵ S. Senft, *Polscy jeńcy wojenni na Opolszczyźnie w 1939 r. W: Śląsk wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r.*, pod red. W. Wrzeńskiego, Wrocław-Warszawa 1990, s. 171; i d e m, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 161. Ordynansi mieszkali poza oflagiem. Zob. Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: ACMJW), Archiwum Środowiska Podchorążych byłych Jeńców Wojennych (dalej: AŚPbJW), sygn. 125, Jan Dariusz Piotrowski, Degradacja (wrześniowi podchorążowie w walce i obozie), s. 5 i 136.

⁶ ACMJW, Relacje i Wspomnienia (dalej: RiW), sygn. 143 (rel. ppor. J. Wąsika).

⁷ W. Kocot, op. cit., s. 172.

⁸ Z. Roniarski, op. cit., s. 31.

(Choszczno), z Oflagu IV A Hohenstein, IV C Colditz, VII A Murnau, Oflagu VIII B Silberberg (Srebrna Góra) i z lazaretów w Krakowie-Dąbiu (była to represja wskutek ucieczki jednego z jeńców – ppor. pilota Feliksa Szyszki⁹). Część rannych jeńców z Kluczborka wysłano do lazaretów, np. w Langenbielau (Bielawa), Freystadt (Kozuchów), Reichenbach (Dzierżoniów), Sorau (Żary). Później wrócili oni do oflagu¹⁰.

Przeniesienia rannych i chorych z różnych miejsc jeden z jeńców podsumował następująco: „Zebrano w nim «wymiotki» ze szpitali jenieckich”¹¹.

Niemieckim komendantem obozu był kpt. Preinhalter, z zawodu prokurator, członek Narodowo Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*, dalej: NSDAP). Jeńcy określili go mianem „der Teufel” (diabła), gdyż miała to być:

„[...] wysoka, hitlerowska figura, z której wprost emanowała zwierzęca nienawiść do Polaków. W oflagu był powszechnie znienawidzony. Stale wymyślał jakieś złośliwości i szykany w stosunku do jeńców. [...] Szczególnie usiłował wykryć tych co mieli do czynienia z tak zwaną «krwawą niedzielą bydgoską»”¹².

Z uwagi na ostre przesłuchiwanie nowo przybyłych, zwłaszcza podejrzanych o przynależność do Armii „Pomorze” nazywano go „Roentgenem”¹³. Jego zastępcą był ppor. Weise¹⁴.

Ze strażników natomiast znany jest tylko jeden – Wilhelm Piontek, krewny późniejszego pisarza, Heinza Piontka, który pełnił służbę wartowniczą na przełomie 1939/1940 r.¹⁵. Natomiast stosunek wachmanów do osadzonych był na ogół poprawny, choć zdarzały się przypadki, że jeśli jeniec pojawił się w oknie, to strażnik próbował do niego strzelać, nawet jeśli okno było zgodnie z regulaminem zamknięte¹⁶. Okna dwóch ścian głównego gmachu

⁹ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 5.

¹⁰ Ibidem, Wehrmachtauskunftstelle für Kriegsverluste und Kriegsgefangene (dalej: WAST), sygn. 5216, 5217, 5218, 5219, 5221, 5222–5230, 5232. Zob. także ibidem, AŚPbJW, sygn. 1253, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 132–133; ibidem, AŚPbJW, sygn. 45, K. Szczepański, Pobyt w niewoli niemieckiej w latach 1939–1945, s. 56; ibidem, RiW, sygn. 812 (rel. Stefana Gulgowskiego) i sygn. 473 (rel. Jerzego Jeśmana); W. Kocot, op. cit., s. 172; R. Chyła, op. cit., 14; Z. Roniarski, op. cit., s. 31.

¹¹ Z. Roniarski, op. cit., s. 31. Znalazł się tam także ppor. pilot Waław Górecki, który walczył w eskadrze „Łosi”. 3 IX 1939 r. bombardował niemieckie kolumny pancerne pod Kluczborkiem, został zestrzelony i... trafił do Kluczborka jako jeniec wojenny (ibidem, s. 32).

¹² ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 135. Zob. także ibidem, AŚPbJW, sygn. 45, K. Szczepański, Pobyt..., s. 56.

¹³ Z. Roniarski, op. cit., s. 33.

¹⁴ R. Chyła, op. cit., s. 15–16.

¹⁵ H. Piontek, *Zeit meines Lebens: autobiographischer Roman*, Bd 1, Würzburg 1994, s. 431.

¹⁶ W. Kocot, op. cit., s. 176, 178 i 184.

wychodziły na ulicę, po której chodzili uzbrojeni wartownicy. Obowiązywał zakaz zbliżania się do okien, które były pomalowane na białą do połowy wysokości. Nieprzestrzeganie zakazu powodowało bezpardonowe strzelanie do jeńców, którzy pojawili się w oknach. Wobec tego jeńcy postanowili poskromić i ośmieszyć tych „wyborowych strzelców”. Sporządzono kukłę, którą umieszczono na miotle, przybliżano ją do okna, by rzucała cień na szybę. Strzały strażników spowodowały dużo szkód (wybite szyby), a jeńcy wnosili zażalenia na postępowanie strażników, pozostające w sprzeczności z prawem wojennym. Ale ofiar w ludziach nie było. Sonderführer bezskutecznie prowadził dochodzenia. W końcu dalej strażnicy byli na ulicach, ale już nie strzelali. Wiosną władze obozowe pozwoliły na spacerowanie na niewielkim dziedzińcu. W ich trakcie, jak tylko pojawiał się komendant Preinhalter, wówczas jeńcy zmieniali kierunek marszu (z uwagi na zagrożenie ruch był jednokierunkowy), by nie oddawać mu regulaminowych honorów, dlatego po pewnym czasie przestał się pojawiać na tych spacerach¹⁷.

W Kluczborku najstarszym polskim oficerem był płk dypl. Marian Turkowski, dowódca zamojskiej 3. Dywizji Piechoty Legionów. Był jednak ciężko ranny, z tego powodu funkcję Starszego Obozu objął ppłk Florian Gryl – dowódca 29. Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich wchodzącego w skład kaliskiej 25. Dywizji Piechoty. Jak wspomina jeden z jeńców „był to oficer energiczny i nawet zaradny – dawał sobie radę z Niemcami. Miał dobrą opinię z walk wrześnieowych, podczas których wykazywał dużo odwagi osobistej”, to wszystko przekładało się na jego znaczący autorytet wśród osadzonych¹⁸.

Z drugiej strony codzienność obozowa sprawiała, że nie zawsze w obozie panowała dobra atmosfera. Błahe nieporozumienia czy niezrozumienia łatwo urastały czasem do rangi problemów¹⁹. Sporo zastrzeżeń do postawy oficerów mieli podchorążowie (sytuacja podchorążych w Wojsku Polskim była osobliwa, byli kandydatami na oficerów, ale posiadali podoficerskie stopnie). Stąd np. oficerowie otrzymywali w niewoli żołd, w wysokości zależnej od posiadanego stopnia, a podchorążowie już nie. Oficerowie w Kluczborku robili zatem składkę na podchorążych, którym płacono prawdopodobnie 12 RM miesięcznie, co nie było wielką sumą, w stosunku do żołdu nawet podporucz-

¹⁷ Z. Roniarski, op. cit., s. 36.

¹⁸ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 134. Zob. także R. Chyła, op. cit., s. 15.

¹⁹ Dlatego takie stwierdzenie, jak zawarte w korespondencji W. Kocota (W. Kocot, op. cit., s. 175) do najbliższych: „Tu w Kluczborku właściwie jest nam bardzo dobrze pod względem mieszkaniowym, czystości, obsługi, opieki, współżycia, koleżeństwa i wszelkiej wygody. Jesteśmy weseli i dobrej myśli. Żyjemy beztrudnie”, należy traktować jako podkoloryzowane i przeznaczone dla osób z zewnątrz, by nie obarczać najbliższych problemami.

ników, ale po 20 maja oficerowie zdecydowali, że nie będą płacić składki, bo będą wysyłać te 3–4 RM swym rodzinom. W obronie podchorążych stanął tylko jeden oficer – mjr Józef Sienkiewicz, o którym będzie jeszcze mowa²⁰.

W zależności od warunków obozowych, których jeńcy doświadczyli w poprzednich obozach²¹, ich opisy zakwaterowania w Kluczborku różnią się między sobą. Jeńców umieszczono w przepelnionych izbach po nawet 35 osób. Wyposażenie było skromne: długi stół drewniany i ławy, żelazne piętrowe prycze z siennikami i kocami, i metalowe szafki (1 na 2 i więcej osób). Zimą pomieszczenia były słabo opalane. Starsi oficerowie przebywali w mniejszej izbie i mieli pojedyncze łóżka. Warunki higieniczno-sanitarne również były relatywnie dobre, przynajmniej raz na tydzień można było wziąć kąpiel. Często zmieniano bieliznę i pościel²².

W przeciwieństwie do warunków zakwaterowania, które pogarszały się w miarę zagęszczenia obozu, sytuacja żywnościowa poprawiała się w kolejnych miesiącach pobytu.

Codziennie była owsianka (pulpa), czarna kawa, słodzona sacharyną lub tzw. lura, herbata z ziół, kawałek mało wartościowego chleba grubości 1 cm na dzień, dodatkowo cuchnący tłuszcz, tzw. fett, oraz buraczana marmolada, niekiedy śmierdzący ser, na obiad rzadka kartoflana zupa (polewka na obierzynach kartofli), na kolację kawa, lub częściej herbata²³. Najwięcej zastrzeżeń mieli podchorążowie:

„Taki obiad dla chorych i rannych to istne kpiny ze zdrowego rozsądku. Miał to chyba być kapuśniak, bo w bardzo rzadkiej zupie spotkało się parę listków tego warzywa, ponadto ujrzałem ślady rozgotowanych kartofli i kilkanaście ziarenek jakiejś kaszy”²⁴.

Trochę lepszy obiad miał być tylko w niedzielę. Sporo miało natomiast marnować się nadsyłanej do obozu żywności, a to w wyniku nieetycznej postawy niektórych oficerów. We wspomnieniach Jana Dariusza Piotrowskiego czytamy, że:

„[...] marnowało się dużo żywności i to najprzedniejszego gatunku. Duży mурowany śmietnik w oflagu był wypełniony po brzegi gnijącymi homarami, langu-

²⁰ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., 139. Zob. także Z. Roniarski, op. cit., s. 37.

²¹ Przykładowo: wcześniej grupa podchorążych w Stalagu II D Stargard zimowała w namiocie (ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 134), a grupa oficerów w Oflagu II A Prenzlau w zimnych garażach (W. Kocot, op. cit., s. 172).

²² R. Chyła, op. cit., s. 16, 18, 23; Z. Roniarski, op. cit., s. 31; W. Kocot, op. cit., s. 179.

²³ R. Chyła, op. cit., s. 17.

²⁴ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 121.

stami, pulardami, kapłonami, serami francuskimi i pasztetami sztrasburskimi. Skąd taka rozrzutność i niegospodarność w głodującym obozie? Sprawa wyjaśniła się momentalnie. Niektórzy oficerowie (szczególnie starsi stopniem) zaczęli otrzymywać co parę dni obfite paczki z konserwami, wysyłane im przez Polski Czerwony Krzyż we Francji. Prezesem był gen. [Aleksander] Osiński, który paczki adresował na znane nazwiska. Nie trzeba chyba dodawać, że paczki w takiej ilości nie mogły być zużyte przez odbiorców, a Niemcy wszystkie konserwy otwierali i na drugi dzień (maj był upalny) wszystko fermentowało. Ja osobiście od swego d-cy batalionu i od mjr. Józefa Sienkiewicza coś tam dostawałem – wspinałem delikatesowe sucharki oraz dżemy i konfitury²⁵.

General A. Osiński wysyłał paczki na nazwiska znanych mu osobiście oficerów. W pierwszym rzędzie miały być one przeznaczone dla rannych i chorych, ale tak się nie stało. Natomiast w maju w obozowej kantine można było ponoć kupić „dla nas całkiem dziwny napój”, tzn. coca-colę²⁶.

Później jeńcy polscy zaczęli otrzymywać regularnie korespondencję i sporo paczek od swoich rodzin (nie wszystkim udało się oczywiście nawiązać kontakt²⁷) oraz częściowo z Polskiego Czerwonego Krzyża.

„Dzięki paczkom otrzymywanym z domu od miesiąca już nie znam głodu. Mam spółkę z ppor. Tkaczykiem Stanisławem kolegą z lat seminaryjnych z Pułtusza. Uzupełniają się nasze paczki nawzajem. Mamy z domu słoninę, szynkę, kielbasę, smalec, cukier, chleb, masło i papierosy. Zaczynamy się dobrze czuć i wyglądać²⁸”.

Dzielono się chlebem z tymi kolegami, którzy paczek nie otrzymywali.

Generalnie sprawa wyżywienia przedstawiała się nie najgorzej, np. J. Sienkiewicz do końca swego pobytu w Kluczborku (w czerwcu 1940 r.) otrzymał kilkadziesiąt paczek z kraju²⁹. Paczki miały ogromne znaczenie, osoby ich pozbawione skazane były jedynie na niewystarczający wikt obozowy.

²⁵ Ibidem, s. 137–138.

²⁶ Ibidem, s. 137.

²⁷ ACMJW, Deutsches Rottes Kreuz (dalej: DRK), sygn. 1106, List Jerzego Twardowskiego do Komitetu Czerwonego Krzyża w Berlinie, 25 I 1940 r., s. 110; ibidem, List Romana Tomickiego do Komitetu Czerwonego Krzyża w Berlinie, 8 IV 1940 r., s. 43–44.

²⁸ W. Kocot, op. cit., s. 175.

²⁹ Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPiMS), Kol. 197/9 (Józef Sienkiewicz), Odpis listu wysłanego przez J. Sienkiewicza z Oflagu VIII A Kreuzburg do Haliny Sienkiewicz z 5 VI 1940 r. Zob. także CMJW, Muzealia, sygn. CMJW D-1-208, List Mariana Stelmacha do Krystyny Stelmach, 22 V 1940 r.; ibidem, sygn. CMJW D-1-209, List M. Stelmacha do K. Stelmach, 2 V 1940 r.

Opieka sanitarna była przyzwoita. Jeńców polskich np. zaszczepiono przeciw tyfusowi³⁰. W przypadku nagłej interwencji, np. dentystrycznej jeńiec wychodził w asyście strażnika do miasta³¹.

W grupie polskich jeńców wojennych w Oflagu VIII A Kreuzburg znajdowali się też Żydzi, np. Szoel Grünblatt, Izchak (Ignatz) Sprecher, dr Mosek Lewin (lekarz), Szolom Perelsztejn, Samuel Rozental (lekarz), Adam Rosenblum, których traktowano tak samo, jak pozostałych jeńców. Przebywał także ppłk Bahedin Emir Hasan Chursz, północnokaukaski działacz emigracyjny, oficer kontraktowy WP³².

W Oflagu VIII A Kreuzburg przebywał m.in. Janusz Wieczorek (1910–1981), późniejszy minister, szef Urzędu Rady Ministrów i przewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (od 1960 r.)³³.

Typowy rozkład dnia oficera w kluczborskim oflagu wyglądał następująco: pobudka o 6.00, 7.00 lub 7.30 (w zależności od pory roku), później mycie i gimnastyka, o 8.00 śniadanie w sali, o 9.00 apel (raport) w sali lub na zewnątrz (w zależności od pogody, generalnie jednak w sali), od 11.00 – zajęcia, wykłady, 13.00 obiad i przerwa (leżenie), od 14.00 – ciąg dalszy wykładów i zajęć dowolnych w sali lub w tzw. auli, 18.00 kolacja w sali, 19.00 lub 21.00 apel wieczorny w sali i modlitwa, 22.00 capstrzyk i cisza nocna³⁴.

Z uwagi na fakt, że sale porządkowali ordynansi, każdy oficer mógł dowolnie spędzać wolny czas. Wypełniały go różnorakie zajęcia: śpiewanie piosenek, gra w karty, szachy, nauka języków obcych, modlitwy. Dodatkowych rozrywek dostarczała kantyna, w której jeńcy mogli kupić papierosy, piwo (w święta nawet wino) czy inne drobiazgi. Otrzymywali bowiem żold, który pozwalał nawet wysyłać rodzinom pewne sumy pieniędzy³⁵.

Jeńcy rozwijali w miarę swych skromnych możliwości życie kulturalne, sportowe oraz religijne.

W obozie istniała możliwość nauki i samokształcenia. Jeńcy uczyli się języków obcych, niemieckiego, angielskiego, francuskiego, i innych, z pomocą

³⁰ W. Kocot, op. cit., s. 174.

³¹ R. Chyła, op. cit., s. 22.

³² ACMJW, WAsT, sygn. 5216, 5220, 5226, 5231; Digital Collections Yad Vashem, sygn. 1869/767, Izchak Sprecher, <http://collections1.yadvashem.org/list.asp>, on-line 7 XII 2014 r.

³³ M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 793; Archiwum Państwowe w Opolu, Zespół Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, sygn. 1/61, Pismo dyrektora Stefana Popiołka do OKBZH w Opolu, 11 IX 1976 r., s. 100.

³⁴ W. Kocot, op. cit., s. 252; R. Chyła, op. cit., s. 17–18.

³⁵ W. Kocot, op. cit., s. 175 i 251 (odpis prośby W. Kocota do komendanta oflagu o przesłanie 100 RM żoldu na adres żony, Kluczbork, 15 II 1940 r.). Major J. Sienkiewicz przesłał do kraju 500 RM (IPiMS, Kol. 197/9 (Józef Sienkiewicz), Odpis listu wysłanego przez J. Sienkiewicza z Oflagu VIII A Kreuzburg do H. Sienkiewicza z 25 V 1940 r.).

innych kolegów lub ze słowników i samouczków³⁶. Wygłaszano odczyty na różne tematy, a w tzw. auli odbywały się cykle wykładów (np. zawodu nauczycielskiego i sędziowskiego, a nawet nt. teorii względności Einsteina)³⁷.

Organizowano tzw. godzinki literackie i deklamowano wówczas wiersze i inne utwory własnego autorstwa, m.in. ppor. Franciszek Galanter („Za nich”), pchor. Ryszard Wójcicki (kuplet), pchor. Mirosław Dietrich (życzenia świąteczne), Józef Mączka („Trzy Maryje” – wygłoszony 24 marca 1940 r. na Akademii Wielkanocnej), Bronisław Ostrowski („Wiosna”)³⁸.

Jeńcy zorganizowali orkiestrę i chór obozowy, który liczył 30–40 osób. Kierował nim ppor. Franciszek Janicki (z zawodu nauczyciel muzyki). Początkowo repertuar był lekki i oparty na melodiach ludowych, z czasem osiągnął wyższy poziom. Chór śpiewał na mszy św. w niedzielę lub święta lub dawał koncerty z repertuaru polskich kompozytorów (Stanisława Moniuszki, Waclawa Lachmana, Feliksa Nowowiejskiego i innych). Orkiestra (początkowo to raczej mały zespół instrumentalny), działająca pod kierownictwem por. Józefa Sobczyka, występowała najczęściej jako kwartet lub podwójny kwartet, ewentualnie kwintet, okolicznościowo lub z repertuarem rozrywkowym, często improwizowanym z pamięci, gdyż brakowało nut. Problemem był także brak instrumentów muzycznych, które kupowano w miarę możliwości z obozowego funduszu. I tak – dzięki staraniom kierownictwa zespołu oraz starszego obozu – została zakupiona np. wiolonczela, na której grał ppor. Roman Chyła. Dużym powodzeniem cieszyły się także występy solistów, grających np. na harmonijce czy akordeonie³⁹.

Jeńcy mieli możliwość uczestnictwa w coniedzielnej mszy św., którą w sali jadalnej łamaną polszczyzną odprawiał niemiecki ksiądz, co powodowało zrozumiałą barierę⁴⁰.

Wielkanoc była obchodzona bardzo uroczyście, z udziałem chóru i orkiestry na mszy, później wspólne śniadanie⁴¹, a dalej akademie (na której odśpiewano hymn narodowy, starsi oficerowie wygłosili patriotyczne przemo-

³⁶ Z. Roniarski, op. cit., s. 34–35.

³⁷ ACMJW, RiW, sygn. 473 (rel. Jerzego Jeśmiana); R. Chyła, op. cit., s. 23.

³⁸ ACMJW, Materiały i Dokumenty (dalej: MiD). VIII Okręg Wojskowy (VIII OW), sygn. 67, s. 7–9. Zob. także W. Kocot, op. cit., s. 182.

³⁹ R. Chyła, op. cit., s. 19–20. Zob. także i d e m, *Muzyka w obozie*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” (dalej: „ŁRM”), t. 11, s. 127.

⁴⁰ W. Kocot, op. cit., s. 176 i 179.

⁴¹ Wielkanocne śniadanie – dzięki paczkom – miało być według W. Kocota szczególnie obfite. „Stoly były zastawione butelkami z winem, piwem, a nawet wódką przyslaną z Polski. Były różne wędliny, ciasto, chleby, babki i inne łakocie przyslane przez troskliwe rodziny” (ibidem, s. 180).

wy⁴², a także recytowano wspomniane już wyżej utwory literackie) i koncert. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja⁴³.

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych zorganizowano wystawę szkiców z życia jeńców w obozie, wykonanych przez artystę plastyka ppor. Romana Owidzkiego (obozowi malarze tworzyli głównie portrety kolegów i karykatury). Wieczorem odbyła się rewia⁴⁴.

Codziennie otrzymywano niemiecką prasę, ok. dziesięć tytułów z „Völkischer Beobachter” na czele. Później „gadzinową” „Gazetę Codzienną”, a także różne propagandowe broszury⁴⁵.

Gdy poprawiło się wyżywienie (w wyniku nadesłanych paczek, zarówno od rodzin, ale również po wizycie bliżej nieznannej komisji z Berlina jeńcy otrzymali paczki żywnościowe z MKCK – 1/3 paczki na osobę, niektórym pomagały także tzw. maceczki obozowe), część jeńców zaczęła uprawiać poranną gimnastykę i grać w siatkówkę. Zajęcia wychowania fizycznego prowadził por. Józef Basiaga⁴⁶.

Kapitan Kazimierz Ryłko (jego brat ppłk również przebywał w Kluczborku), zbudował „z niczego” przemyślny zegar ścienny, będący przedmiotem podziwu, zwłaszcza Niemców (aczkolwiek był zbyt głośny i przeszkadzał współjeńcom)⁴⁷.

Mimo nie najgorszych warunków, odbiegających od stereotypowego wyobrażenia obozu jenieckiego (należy przy tym pamiętać, że jeńcy w korespondencji z rodziną „koloryzowali” obozową rzeczywistość), przetrzymywanym dokuczala niewola i oddalenie od rodziny. Tęsknili więc za żonami, dziećmi, rodzinami i za Polską, bo „do Was, do Polski leciałbym na własnych nogach piechotą” – jak pisał do swej żony wspomniany W. Kocot⁴⁸.

Pobyty jeńców polskich w Kluczborku nie były długie. Już w połowie 1940 r. przeniesiono ich do obozów w głębi Rzeszy. W ramach przygotowań do wywozu jeńców 26 maja odbyła się w obozie pierwsza rewizja Gestapo⁴⁹.

⁴² 3 V 1940 r. natomiast Niemcy udaremnili próbę chóru, by w rocznicę Konstytucji 3 Maja nie pojawiły się patriotyczne treści (ibidem, s. 186).

⁴³ R. Chyła, op. cit., s. 22; W. Kocot, op. cit., s. 180.

⁴⁴ R. Chyła, op. cit., s. 22.

⁴⁵ Ibidem, s. 20.

⁴⁶ Ibidem, s. 22.

⁴⁷ ACMJW, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 134; Imperial War Museum in London (dalej: IWM), Oral history, sygn. 1732, Józef Tucki.

⁴⁸ W. Kocot, op. cit., s. 258.

⁴⁹ R. Chyła, op. cit., s. 24.

13 czerwca 1940 r. oficerów wysłano w pociągu towarowym do Oflagu VII A Murnau w Bawarii. Grupa liczyła 498 osób, w tym 466 oficerów i 32 ordynansów (żołnierzy szeregowych). Na miejsce przybyli 15 czerwca⁵⁰.

Wcześniej, 7 czerwca wywieziono grupę podchorążych (93 osoby) do specjalnie dla nich przeznaczonego Stalagu VI B Oberlangen (na miejsce przybyli 9 czerwca)⁵¹.

W połowie 1940 r. Polaków zastąpili Francuzi. W sumie ponad 600 oficerów i blisko 100 ordynansów we wrześniu, później ich liczba systematycznie malała. (Liczebność oflagu obrazuje tab. 1). Natomiast ostatni polski wojskowy figurował w zestawieniach do 28 lutego 1941 r. Był to prawdopodobnie pchor. Edward Kozłowski, którego 20 lutego 1941 r. wysłano do Oflagu VIII B Silberberg (Srebrna Góra). W zachowanych księgach kluczborskiego urzędu stanu cywilnego odnotowano tylko jeden zgon francuskiego oficera (por. Rogera Junga w styczniu 1941 r., który zmarł na chorobę krwi)⁵².

O pobycie jeńców francuskich w Oflagu VIII A Kreuzburg nie wiadomo prawie nic. Zachowały się np. jedynie drobne wzmianki⁵³ we wspomnieniach ppor. Louisa Robardet z 44. Pułku Piechoty, czy innych osób, oraz dwa zdjęcia (publikowane w niniejszym artykule). Wiadomo także, że ukazywała się w nim obozowa gazetka pt. „L'Ecureuil” („Wiewiórka”)⁵⁴. Znajdziemy również nieliczne informacje, potwierdzające pobyt kilkudziesięciu żołnierzy francuskich w tym obozie, np. ppor. Henri Ronsin z 44. Pułku Piechoty czy ppor. Barozer de Lannurien z 5. Pułku Kirasjerów⁵⁵.

Warunki obozowe były następujące. Oficerów starszych zakwaterowano po czterech w jednej izbie, mieli pojedyncze łóżka, młodszych oficerów natomiast po czterdziestu w izbie, zajmowali dwupiętrowe prycze, a mąż zaufania miał osobną izbę. Nie było powodów do narzekań na ogrzewanie czy oświetlenie. Co dwa tygodnie jeńcy mogli wziąć prysznic. Władze niemieckie

⁵⁰ D. Kisielewicz, *Oflag VII A Murnau*, Opole 1990, s. 29; CMJW, Muzealia, sygn. D-1-213, List ppor. M. Stelmacha do K. Stelmach, 12 VI 1940 r.; R. Chyła, op. cit., s. 25–27; ACMJW, WAST, sygn. 5233 i 5234.

⁵¹ ACMJW, WAST, sygn. 5231; ibidem, AŚPbJW, sygn. 125, J. D. Piotrowski, Degradacja..., s. 140; ibidem, RiW, sygn. 473 (Jeśman Jerzy); Z. Roniarski, op. cit., s. 38 i 40; R. Chyła, op. cit., s. 25.

⁵² S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 162–163 i 172; ACMJW, WAST, sygn. 5235; IPiMS, sygn. A XII.4/129, Liste der Gefangenenlagerbestaende auf 28.2.41 (odpis), s. 5.

⁵³ http://documents.irevues.inist.fr/bitstream/handle/2042/43655/CL_1983_4_329.pdf?sequence=1, on-line 17 IX 2014 r.; <http://www.histoire-en-questions.fr/vichy%20et%20occupation/prisonniers/betail.html>, on-line 17 IX 2014 r.; Y. Durand, *La captivité. Histoire des prisonniers de guerre français, 1939–1945*, Paris 1980, s. 87.

⁵⁴ „Le Figaro”, 22 X 1941, nr 290, s. 3.

⁵⁵ Liste officielle no 99. De prisonniers français, Paris, 10 VI 1941 r., s. 1–63. (<http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k5743817r/f3.image.r=VIII%20A.langFR>, on-line 7 XII 2014 r.)



1. Jeńcy francuscy w Oflagu VIII A Kreuzburg

Źródło: ACMJW, Muzealia, sygn. 2507

zapewniały regularnie dwa ciepłe posiłki dziennie (głównie ziemniaki). Nie było większych utrudnień w prowadzeniu korespondencji, każdemu osadzonemu przysługiwał limit trzech listów, trzech kart pocztowych i czterech paczek na miesiąc. Niemiecki lekarz kierował służbą zdrowia. Jeńcy mieli także możliwość korzystania z dobrze wyposażonej biblioteki, uczęszczali na kursy językowe – j. angielski, hiszpański, niemiecki, a nawet arabski. Władze obozowe wyświetlały też filmy propagandowe, a co dziesięć dni odbywały się spacerunki poza obozem (obok spacerów na dziedzińcu wewnętrznym), z asystą niemieckich strażników. Jeńcom francuskim zapewniono też opiekę religijną, zarówno niemieckiego księdza katolickiego, jak i pastora, a księdza francuscy mogli codziennie odprawiać mszę św.⁵⁶

Wszystkie oflagi w VIII Okręgu Wojskowym zlikwidowano bardzo szybko. Kluczborski obóz przestał funkcjonować 1 kwietnia 1942 r., w ramach reorganizacji oflagów⁵⁷.

⁵⁶ „Le Journal”, 30 III 1942, nr 18026, s. 2.

⁵⁷ Data 1 IV 1942 r. widnieje w raportach Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (ACMJW, MiD. Raporty MKCK, sygn. 1, s. 6), zob. także B. Cimała, *Kluczbork: dzieje miasta*, Opole 1992, s. 169. Georg Tessin podaje natomiast, że oflag funkcjonował aż do 1 VII 1942 r. (G. Tessin, op. cit., s. 113).



2. Jeńcy francuscy, grający w piłkę, Oflag VIII A Kreuzburg

Źródło: ACMJW, Muzealia, sygn. 2506

Wcześniej, w styczniu ewakuowano francuskich oficerów i ordynansów, częściowo na zachód, częściowo do Oflagu VIII F Mährisch-Trübau (Moravská Třebová). W obozie pozostało na jakiś czas dwudziestu ordynansów, których zatrudniono do pracy przy likwidacji obozu. W opuszczonym obozie umieszczono prawdopodobnie przejściowo jeńców radzieckich, a później internowane osoby cywilne⁵⁸. Piszę o tym w drugiej części artykułu.

Znajdujących się na terenie Niemiec obywateli państw „wrogich” zamknięto w specjalnych obozach internowania (*Internierungslager*, ilag). Kierowano doń obywateli państw, które znajdowały się w stanie wojny z III Rzeszą, zgodnie z niemiecką ustawą z 5 września 1939 r. uznanych za wrogów Rzeszy. Mimo że były to obozy dla osób cywilnych, to podlegały na równi z obozami jenieckimi administracji Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych (*Oberkommando der Wehrmacht*, OKW), a osadzonym nadawano numery rozpoznawcze, jak jeńcom. Na Śląsku najpierw powstał w 1940 r. Ilag VIII Tost (Toszek), którego filią stał się kluczborski obóz – Ilag VIII/Z Kreuzburg („Z” – od niem. *Zweiglager* – filia). Założono go 11 maja 1942 r., po likwidacji oflagu, którego pomieszczenia przejął (w jednym z raportów znajduje się in-

⁵⁸ S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 163. Zob. także tab. 1.

Tabela 1

Jeńcy wojenni w Oflagu VIII A Kreuzburg

Data	Narodowość jeńców			Razem
	Polacy	Francuzi		
		oficerowie	ordynansi	
30 VI 1940 (<i>de facto</i> stan z początku czerwca, przed przeniesieniami)	810	—	—	810
10 IX 1940	1	604	91	696
25 X 1940	1	601	91	693
10 I 1941	1	558	91	650
31 I 1941	1	553	91	645
28 II 1941	1	522	92	615
31 III 1941	—	517	91	608
1 V 1941	—	505	91	596
1 VI 1941	—	497	88	585
1 VII 1941	—	488	84	572
1 IX 1941	—	407	85	492
1 XII 1941	—	401	66	467
1 I 1942	—	394	66	460
1 II 1942	—	—	20	20

Źródło: ACMJW, MiD. Raporty MKCK, sygn. 4, s. 4, 12, 34, 55, 79, 88, 98, 102a; S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 168.

formacja, świadcząca o tym, że już co najmniej w czerwcu funkcjonował obóz)⁵⁹.

Kluczborski ilag przechodził różne zmiany organizacyjne. Podlegał toszeckiemu obozowi do czasu, gdy utworzono tam oficerski Oflag 6, i 1 stycznia 1944 r. został mu podporządkowany jako Ilag/Oflag 6 Zweiglager, a od

⁵⁹ S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 165–166; G. Matiello, W. Vogt, *Oflag*, Bd 2, Koblenz 1987, s. 12; The National Archives in London (dalej: TNA), sygn. WO 361/1849, Raport z wizytacji obozu w dniu 11 VIII 1942 r. W jednym z brytyjskich opracowań nt. internowanych Brytyjczyków podano, że obóz powstał już w kwietniu 1942 r. (Zob. http://www.historylearning-site.co.uk/british_internees.htm, on-line 17 IX 2014 r.).

maja 1944 r., gdy zlikwidowano Oflag 6, stał się filią Stalagu 344 Lamsdorf, jako Ilag/Stalag 344 Zweiglager lub 344/Ilag Kreuzburg⁶⁰.

Dominowali w nim liczebnie obywatele brytyjscy⁶¹, Amerykanów – którzy pojawili się w obozie dopiero w styczniu 1944 r. – było zaledwie kilku, maksymalnie sześciu⁶². W połowie 1944 r. obóz liczył 460 osób, później liczba ulegała zmianie, generalnie jednak malała. Zmiany liczebności ilagu ukazuje tab. 2.

Ilag Kreuzburg okazał się miejscem internowania dla części mieszkańców wysp Kanału La Manche (Wysp Normandzkich, brytyjskiego terytorium zależnego). W solidnym budynku zakwaterowano 350 osób, w tym 200 Żydów z brytyjskim paszportem lub Brytyjczyków uznanych za Żydów przez Niemców, oraz osoby uznane przez nich za mogące sprawiać problemy. Przekrój społeczny obozu był bardzo zróżnicowany. Znajdowali się wśród nich zagraniczni legioniści, profesor uniwersytecki, aktorzy, artyści, muzycy, zawodowi sportowcy, którzy zostali zaskoczeni niemiecką ofensywą, mieszkańcy Wysp Normandzkich, którą III Rzesza zajęła w maju 1940 r. Niektórzy zostali stamtąd deportowani dopiero latem 1943 r.⁶³

⁶⁰ S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 166; zob. Pismo Gestapo Opole do komendantury Stalagu VIII B Lamsdorf, 26 VI 1944 r. (w sprawie obywatela brytyjskiego pochodzenia żydowskiego, Jesula Jeuda), ACMJW, MiD. VIII OW, sygn. 101, s. 1. *Nota bene*, cenzorzy obozowi, jeszcze w lipcu 1944 r. używali pieczęci z oznaczeniem: „Ilag VIII Z”, a prasa zachodnia jeszcze w lutym 1945 r. używała takiej nazwy obozu. Zob. karta pocztowa Jehudy i Arnolda Kollerów do Waltera Kocha (Interniertennummer: 145), Bergen-Belsen, 5 VI 1944 r. (Ghetto Fighters House Archives, <http://infocenters.co.il/gfh/list.asp>, on-line 7 XII 2014 r.); Allied Prisoners In Reich Moved As Red Advance (The Canadian Museum of History and the Canadian War Museum, collections.civilization.ca, on-line 7 XII 2014 r.).

⁶¹ Kategoria „Brytyjczyk” była bardzo szeroka, np. w raporcie z wizytacji obozu 28 X 1943 r. podano, że obóz liczy 403 Brytyjczyków, z czego m.in. 21 to Palestyńczycy, 20 to Kanadyjczycy, 4 z Południowej Afryki, 1 Egipcjanin, 1 Nowozelandczyk, 6 Australijczyków, ale i... Duńczyk i Belg (TNA, sygn. WO 361/1849, Notka, Ilag VIII/Z visited 28.10.43). Kilku znajdujących się później w obozie nowozelandzkich marynarzy objęła wymiana w czerwcu 1944 r. (W.W. Mason, *Prisoners of War: Official History of New Zealand in the Second World War, 1939–1945*, Wellington 1954, s. 438–439).

⁶² Znane jest jedynie nazwisko jednego z nich – Alana Rogersa. Zob. <http://aad.archives.gov/aad/record-detail.jsp?dt=466&mtch=1&cat=all&tf=F&q=kreuzburg&bc=&rpp=10&pg=1&rid=453>, on-line 7 XII 2014 r.

⁶³ P. Sanders, *The Ultimate Sacrifice*, Saint Helier 1998, s. 77–78; M.G. Fishel, They were no numbers <http://www.fishel.net/theywerenonumbers.pdf>, on-line 17 IX 2014 r. Zob. także Ontario Jewish Archives, sygn. 3733, Group of internees at Ilag Kreuzburg, O/S (Germany), 1943 r. (zdjęcie grupy Żydów w kluczborskim ilagu, dostępne on-line); Digital Collections Yad Vashem, Documentation regarding the detention of Joseph Isboutsky, who was born in London and a British citizen, in the Ilag VIII POW camp in Kreuzburg, Germany, 1942–1944, <http://collections1.yadvashem.org/list.asp>, on-line 7 XII 2014 r. W 2013 r. ukazała się książka Frédérica Turnera, potomka jednego z internowanych Brytyjczyków w kluczborskim ilagu,

W obozie internowani byli również jeńcy wojenni, zwłaszcza jako lekarze i sanitariusze, np. w pierwszych miesiącach 1944 r. było 9 brytyjskich jeńców wojennych, 3 oficerów i 6 ordynansów, prawdopodobnie to personel sanitarny. W źródłach występuje m.in. lekarz – kpt. Richard Solomon czy sanitariusz – kpr. Henry Cooper (wysłany z łambinowickiego stalagu w listopadzie 1943 r.), a także optyk, Rex Wingate i lekarz Frank Haine, również wysłani z Lamsdorf⁶⁴.

W ilagu osadzono przede wszystkim dorosłych mężczyzn, ale także kilkoro dzieci. W jednym z belgijskich archiwów znajduje się intrygujący dokument, zatytułowany: List of female prisoners detained at Kreuzburg camp, October 1944 – March 1945⁶⁵. Dowodziłby tym samym, że w obozie znalazła się także pewna grupa kobiet, natomiast data końcowa – marzec 1945 r. budzi poważne zastrzeżenia, gdyż już 20 stycznia 1945 r. do Kluczborka weszły oddziały Armii Czerwonej. Możliwe zatem, że dokument dotyczy jakiegoś obozu w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg.

Komendantem obozu w Kreuzburgu (Kluczborku) był jednocześnie komendant ilagu w Tost (Toszku) – mjr von Schmettow. Przywódcą internowanych (mężem zaufania, *Camp Captain*) był natomiast William Crawford Duncan (repatriowany latem 1944 r. i odznaczony po wojnie przez brytyjskiego króla⁶⁶), miał do pomocy dwóch zastępców. Opiekę medyczną sprawował brytyjski lekarz wojskowy, wspomniany już kpt. R. Solomon, podstawowe zabiegi dentystyczne wykonywał dr Lodowyk de Haas. Było także trzech sanitariuszy wojskowych. Naczelnym lekarzem niemieckim był dr Zimny, dwa razy na tydzień przychodził wizytować obozowy punkt medyczny, gdyż pracował w niemieckim lazarecie, i dwukrotnie w miesiącu główny lekarz z Tost – dr Mentzel. Ciężkie przypadki medyczne wysyłano karetką lazaretu w Kluczborku albo do szpitala w Opolu (Oppeln), albo lazaretu w Stalagu 344 Lamsdorf. Środki medyczne pochodziły z paczek brytyjskiego MKCK⁶⁷.

pt. *Les oubliés de 39–45: les Britanniques internés à Tost, Kreuzburg, Giromagny et Westertimke*, Arras 2013, zawierająca niektóre nazwiska osób internowanych w Kluczborku.

⁶⁴ S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 163 i 166; TNA, sygn. WO 361/1849, Raport z wizytacji Ilagu VIII Z Kreuzburg, 11 VIII 1942 r.; http://www.anzacpow.com/part_5_free_men_elsewhere_in_europe/chapter_3_the_balkans_and_central_europe, on-line 7 XII 2014 r.; A. McKee, *Dresden 1945: The Devil's Tinderbox*, London 1982 [b.p.].

⁶⁵ S. Descamps, General introduction to Inventory CEGES/SOMA Microfilm Collection Volume 4, s. 26, http://www.cegesoma.be/docs/Invent/MicrofilmCollectionCeges_micMVG_vol_4.pdf, on-line 7 XII 2014 r.

⁶⁶ Supplement to „The London Gazette” z 28 XII 1945 r. (dodatek z 1 I 1946 r.), s. 54 (<http://www.thegazette.co.uk/London/issue/37407/page>, on-line 7 XII 2014 r.)

⁶⁷ IWM, Document 7955, Private Papers of W. C. Duncan.

Warunki obozowe (zakwaterowanie, ogrzewanie, higiena) we wszystkich raportach określano jako satysfakcjonujące⁶⁸. Było dwóch kanadyjskich duchownych katolickich i duchowny anglikański (wojskowy kapelan kpt. F.W. Shillito). Jedno duże pomieszczenie służyło jednocześnie jako kaplica i biblioteka (1,5 tys. książek). Zorganizowano kursy naukowe i językowe (zamawiano fachowe książki), internowani mieli do swej dyspozycji ogród, ale narzekali na brak możliwości... gry w piłkę nożną, dlatego od czasu do czasu zabierano ich na miejski teren sportowy. Dwa razy na tydzień wyświetlano film. Nie było powodów do narzekań na pocztę, dość regularnie otrzymywano paczki MKCK, obóz odwiedziła delegacja Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (*Yung Men's Christian Association*, dalej: YMCA), szwedzki prawnik Henry Söderberg, który przechował niepublikowany pamiętnik żydowskiego internowanego, Alfreda J. Barucha. W obozie funkcjonowała również kantyna (ale internowani swoje konta mieli założone w Toszku, dlatego wypłaty pieniędzy trwały bardzo długo). Powodem natomiast do narzekań był brak wystarczającej ilości opału na zimę. Istotne znaczenie miała kwestia ewentualnej repatriacji. Było bowiem wielu ludzi w podeszłym wieku, starszych, wielu w złej kondycji psychicznej, ok. stu zostało wybranych do repatriacji (wśród nich sporo chłopców poniżej 18 roku życia) przez Mieszana Komisję Medyczną, która przybyła do obozu⁶⁹.

Również w relacjach niektórych z przetrzymywanych tam osób znajdujemy stwierdzenia, że warunki w obozie były znośne. Jeden z nich – Douglas Tanguy – przypominał sobie zaledwie jedno samobójstwo tam popełnione⁷⁰, w trakcie jego pobytu. Stało się tak dlatego, że prześladowanie zatrzymanych nie było standardową praktyką władz obozowych, choć obóz miał być karny. Względnie łagodnie traktowano nawet podejmujących próby ucieczek czy zamieszanych w kradzieże żywności. W jednym przypadku wysłano jednak kilku internowanych przez więzienie w Opolu do obozów koncentracyjnych. Przyczyną takiego postępowania było prawdopodobnie ich podwójne, brytyjsko-włoskie obywatelstwo i potraktowano ich tak jak „włoskich internowanych wojskowych”. Życie w tym obozie było jednak całkiem znośne i wspomniany D. Tanguy uznał, że internowani mieli więcej szczęścia, niż w innych obozach. Na jego opinię wpływał z pewnością fakt, że był profesjo-

⁶⁸ TNA, sygn. WO 361/1849, Notka, Ilag VIII/Z visited 28.10.43; ibidem, Report on Kreuzburg, 25 V 1944 r.; ibidem, Raport z wizytacji ilagu w Kluczborku w dniu 11 VIII 1942 r.

⁶⁹ Ibidem, Raport z wizytacji ilagu w Kluczborku w dniu 11 VIII 1942 r.; US Air Force Academy, Söderberg collection, 1935–1997, <http://beta.worldcat.org/archivegrid/collection/data/288721439>, on-line, 7 XII 2014 r.; „Prisoners of War. News”, XII 1943 r., s. 125–127.

⁷⁰ Według zachowanej dokumentacji Urzędu Stanu Cywilnego w Kluczborku, w latach 1943–1944 zmarły zaledwie cztery osoby, jako przyczyny śmierci podano: utonięcie, udar mózgu, chorobę serca i starość. Cyt. za: S. S e n f t, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 167, 171, 173–175.

nalnym muzykiem, dlatego szybko znalazł sobie swoją „niszę” w obozowym życiu, co było oczywiście łatwiejsze dla artystów i rzemieślników, niż dla osób z umiejętnościami nieprzydatnymi w obozie⁷¹.

Było wiele sposobności do „zabicia czasu”, do zwalczania wszechobecnej nudy, tak destrukcyjnie wpływającej na ludzi. Radzono sobie z tym problemem w różny sposób. Niektórzy zajmowali się ćwiczeniami fizycznymi. Powstał zespół muzyczny – „The Kreuzberg Trio” (Douglas Tanguy, Charles Haboreiter i Victor Hammet). Zapotrzebowanie na muzykę pochodziło nawet spoza obozu. Grali bowiem nawet dla jeńców alianckich ze Stalagu VIII B Lamsdorf czy dla jeńców-lotników ze Stalagu Luft VII Bankau (w pobliskim Bąkowie) w dniu 4 listopada 1944 r. (gdyż wówczas obóz w Bankau wizytowała delegacja YMCA). Działała także 12-osobowa orkiestra. W obozie znalazł się brytyjski pianista i pedagog, William Hilsley (1911–2003), który w obozie grał na fortepianie i komponował utwory nawiązujące do warunków internowania. W kluczborskim ilagu funkcjonował także amatorski teatr, którym kierował Jack Atkin. Swoje dzieła tworzył artysta plastyk, plakacista – Walter Koch (Uri Kochba), który prowadził rozległą korespondencję (internowani mieli możliwość korespondowania, która oczywiście podlegała cenzurze), z osadzonymi w KL Bergen-Belsen, czy członkami żydowskich kibuców w Palestynie. Mimo tych działań stan psychiczny internowanych pogarszał się (izolacja, niepewność jutra, troska o rodzinę)⁷².

Niektórzy osadzeni w Ilagu Kreuzburg byli kierowani do pracy (bardzo nieliczni, z reguły ochotniczo, mieli wówczas wolne niedziele i dostawali 70 fenigów za dzień pracy⁷³) zarówno w obozie, jak i poza nim, np. w warsz-

⁷¹ P. Saunders, *The Ultimate Sacrifice*, Saint Helier 1998, s. 77–79.

⁷² Ibidem, s. 77–80; idem, *The British Channel Islands under German Occupation 1940–1945*, King's Lynn 2005, s. 134; R. E. Harris, *Islanders Deported Part 1: The complete history of those British subjects who were deported from the Channel Islands during the German occupation of 1940–1945 and imprisoned in Europe*, Ilford 1980, s. 127; idem, *Islanders Deported, part 2: The development and censorship of the internment camp mail services associated with British subjects deported from the Channel Islands during the German occupation of 1940–1945*, Ilford 1983, s. 209; IWM, Document 7955, Private Papers of W. C. Duncan; O. Clutton-Brock, R. Crompton, *The Long Road: Trials and Tribulations of Airmen Prisoners from Stalag Luft VII (Bankau) to Berlin*, June 1944–May 1945, London 2014, s. 1189; W. J. Hilsley, *Musik hinterm Stacheldraht = Muziek achter prikkeldraad: Tagebuch eines internierten Musikers 1940–1945*, Potsdam 2000, s. 5–102; <http://claudetorres1.perso.sfr.fr/GhettosCamps/Stalags/Hilsley/HilsleyWilliam.html>, on-line 19 IX 2014 r.; Ghetto Fighters House Archives, <http://infocenters.co.il/gfh/list.asp>, on-line 7 XII 2014 r.; M. Grzebałkowska, *Złoto rodziny Atkinów*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 12 VII 2009 r. Zdjęcie „The Kreuzberg Trio”, <http://www.theislandwiki.org/index.php/File:KreuzbergTrio.jpg>, on-line 7 XII 2014 r.

⁷³ W. W. Mason, op. cit., s. 438; TNA, sygn. WO 361/1849, Report on Kreuzburg, 25 V 1944 r.; ibidem, Raport z wizytacji ilagu w Kluczborku 11 VIII 1942 r.

Tabela 2

Internowani w Ilagu Kreuzburg

Data	Narodowość więźniów		Liczba zatrudnionych	Razem
	Brytyjczycy	Amerykanie		
1 I 1944	460	1	120	461
1 II 1944	437	1	118	438
1 IV 1944	435	6	92	441
1 V 1944	427	6	93	433
1 VI 1944	418	6	103	424
1 VII 1944	355	6	111	361
1 IX 1944	374	5	•	379
1 X 1944	375	5	53	380
1 XI 1944	375	5	32	380
1 XII 1944	374	5	32	379
1 I 1945	384	5	•	389

Źródło: ACMJW, MiD. Statystyka genewska, sygn. 7, s. 19, 27, 35, 43, 52, 60, 68, 76, 83; S. Senft, *Zagraniczni robotnicy...*, s. 169.

tacie krawieckim, w tartaku, w oddziałach roboczych, m.in. w miejscowości Schreibersdorf (Pisarzowice) koło Krappitz (Krapkowic), w kopalni piasku⁷⁴, inni trafili do Blechhammer (Blachowni Śląskiej), do obozu pracy przymusowej dla Żydów⁷⁵.

Niektórzy osadzeni dostali się w 1944 r. do Marlag-Milag Westertimke⁷⁶, innych latem tego samego roku (prawdopodobnie 27 czerwca) zwolniono i repatriowano poprzez obóz w Vittel we Francji⁷⁷. Natomiast jeszcze w sierpniu 1943 r. żonaci mężczyźni (ci, z grupy 27 osób, którzy przybyli do Klucz-borka z Jersey w lutym 1943 r.) zostali wysłani do ilagu w Biberach, gdzie w oddzielnych sektorach przebywały już ich żony⁷⁸.

⁷⁴ IWM, Documents 295, Private Papers of A. Secker.

⁷⁵ P. Saunders, *The Ultimate...*, s. 79–80.

⁷⁶ IWM, Document 8566, Private Papers of E. Pleasants. Eric Pleasants został zwolniony z obozu, gdyż przyłączył się do powstałego w 1944 r. British Free Corps, niewielkiej jednostki kolaboranckiej w ramach Waffen-SS.

⁷⁷ IWM, Document 7955, Private Papers of W.C. Duncan; George Gregson's story. Internment at Tost in Upper Silesia, http://www.holywellhousepublishing.co.uk/George_Gregson.html, on-line 7 XII 2014 r.

⁷⁸ http://www.theislandwiki.org/index.php/List_of_deportees_to_internment_camps, on-line 17 IX 2014 r.



3. Odnowiona część b. oflagu i ilagu (płyta pamiątkowa po lewej stronie od wejścia).

Fot. Piotr Stanek, 2011 r.

Północne powiaty rejencji opolskiej najwcześniej objęła zimowa ofensywa wojsk radzieckich w 1945 r., które zajęły Kluczbork i okolice⁷⁹, dlatego internowani w ilagu zostali ewakuowani, w styczniu 1945 r. skierowano ich do Ilagu XVIII Spittal w Austrii⁸⁰. Zachowana kopia telegramu MKCK w Genewie do delegata w Londynie opisująca wizytację ilagu w Spittal z 24 lutego 1945 r., zawiera bardzo ważną informację. 375 internowanych w Kluczborku Brytyjczyków ewakuowano 19 stycznia 1945 r. (Dzień po ewakuacji, 20 stycznia 1945 r., do miasta wkroczyły oddziały radzieckie). Wozami i pociągami dotarli do Spittal 10 dni później – 29 stycznia. W grupie brytyjskiej było 19 Kanadyjczyków. Skoro jednak na początku stycznia w kluczborskim ilagu przebywało 389 internowanych, a do Spittal ewakuowano 375, to pozostaje 14 osób, o których nie mamy informacji, czy też zostali ewakuowani, czy zmarli lub zostali zastrzeleni albo zbiegli podczas transportu – jak wspomniany wcześniej Rex Wingate. Warunki zakwaterowania i wyżywienia w nowym miejscu były nie najgorsze, ale rzeczy osobiste (m.in. bielizna

⁷⁹ D. Tomczyk, *Wyzwolenie ziemi kluczborskiej przez Armię Radziecką w 1945 r. W: Szkice kluczborskie*, t. 1, Opole 1976, s. 65–101.

⁸⁰ IWM, Documents 295, Private Papers of A. Secker; M.G. Fishel, They were no numbers <http://www.fishel.net/theywerenonumbers.pdf>, on-line 17 IX 2014 r.

i odzież) zostały w Kluczborku. 3 maja 1945 r. strona niemiecka przekazała brytyjskiemu oficerowi sanitarnemu lazaretu nadzór nad internowanymi, a ostatecznie niewola zakończyła się 9 maja, wraz z wkroczeniem wojsk brytyjskich⁸¹.

Dawny szpitalny obiekt przechodził po wojnie rozmaite koleje losu, był m.in. internatem Zespołu Szkół Zawodowych, magazynem, niszczał, część została odremontowana dopiero w ostatnich latach. O historii z lat II wojny światowej, istniejącym w tym miejscu oflagu (miejscu osadzenia oficerów polskich i francuskich) i ilagu (dla internowanych brytyjskich cywilów) przypomina zaledwie w lakonicznym tekście umieszczona na ścianie frontowej niepozorna płyta.

THE PRISONERS-OF-WAR AND INTERNED IN KREUZBURG (KLUCZBORK) IN THE YEARS 1939–1945

(Summary)

On 14 December 1939 Germans established the first prisoner-of-war camp designed for Polish officers in Silesia. That was Oflag VIII A Kreuzburg located in Kluczbork and based in the building of the former hospital for mentally ill patients. The maximum number of the detained was 810 people (including a few dozen orderlies). From the mid-1940 the place of Poles was taken by French officers who numbered about 600 (including orderlies). The oflag in Kluczbork functioned until 1942. In the same year a camp designed for interned civilians (ilag) was located in the same place. It accommodated citizens of the states which were at war with the Third Reich. Initially it was a branch of the camp in Tost (Toszek) – Ilag VIII/Z Kreuzburg, later on being subordinated to the nearby Stalag 344 Lamsdorf in Łambinowice. It was British subjects who made the dominant nationality among the interned (maximum number 460 people), with merely a few Americans. The camp was liquidated at the beginning of 1945.

KRIEGSGEFANGENE UND INTERNIERTE IN KREUZBURG (KLUCZBORK) 1939–1945

(Zusammenfassung)

Am 14. Dezember 1939 richteten die Deutschen das Schlesien weit erste Kriegsgefangenenlager für polnische Offiziere ein. Es war das Oflag VIII A Kreuzburg im Gebäude eines ehemaligen Krankenhauses für Geistesranke. Die maximale Belegung betrug 810 Personen, darunter einige Dutzend Ordonnanzen. Ab Mitte 1940

⁸¹ TNA, sygn. HO 215/123, s. 3B. Zob. także J. Lusek, *Kompleks obozów jenieckich w Spitalu nad Drawą w czasie II wojny światowej*, „ŁRM” 2012, t. 35, s. 47 i 49; A. Mc Kee, op. cit., [b.p.]; Allied Prisoners in Reich...

wurden die Polen durch französische Offiziere abgelöst, die zusammen mit ihren Ordonnanzen ca. 600 an der Zahl waren. Das Kreuzburger Oflag blieb bis 1942 in Betrieb. Im gleichen Jahr wurde am gleichen Ort ein Internierungslager für Zivilisten (Ilag) untergebracht. In dieses wurden Bürger derjenigen Staaten eingewiesen, die sich im Krieg mit dem Dritten Reich befanden. Anfänglich war es als Ilag VIII/Z Kreuzburg ein Zweiglager des Lagers von Tost (Toszek), später unterstand es dem nahegelegenen Stalag 344 Lamsdorf (Łambinowice). Belegt war es vorwiegend mit britischen Staatsbürgern (maximale Belegung: 460 Personen) bei nur einigen wenigen Amerikanern. Anfang 1945 wurde das Lager geschlossen.